

Ks. KRZYSZTOF BORECKI*

ODEJŚĆ Z LEKCJI RELIGII – I CO DALEJ?

LEAVING RELIGIOUS EDUCATION CLASSES – AND WHAT NEXT?

Abstract: Today's youth are opting out of participation in catechesis. In several points, the author seeks to present the reasons behind young people's attitudes and behaviors. The article also explores appropriate ways to convey God's truth to contemporary youth. Overcoming challenges, providing motivation, and awakening of faith are just some of the areas in which the dynamism of modern religious education in schools becomes evident.

Keywords: youth, catechesis, religious education class, student, school, human being, awakening of faith.

Od kilku lat toczy się w naszym kraju publiczna dyskusja na temat lekcji religii w szkole. Nad tym, czy lekcje religii powinny odbywać się w salach szkolnych czy poza nimi, zawzięcie debatują politycy przed wyborami.

Problem dotyczy młodego pokolenia. Narastająca dyskusja i cały klimat, który się wokół niej wytworzył, sprzyjają wypisywaniu się młodzieży z lekcji religii, co stanowi poważne zagrożenie. Młody człowiek, który rezygnuje z lekcji religii, traci możliwość wewnętrznego rozwoju w oparciu o Bożą prawdę. Przed tymi, którzy uczestniczą w tych lekcjach, otwiera się natomiast możliwość konfrontacji świata zewnętrznego z wewnętrznym „ja”. Lekcja religii daje więc możliwość poznania mechanizmów: wyboru, decyzji i działania człowieka w dorosłym świecie.

W artykule autor próbuje przedstawić rozterki młodego człowieka, zagubionego w obliczu podjęcia decyzji o uczestnictwie w lekcjach religii, zniechęconego

* Ks. Krzysztof Borecki – prezbiter archidiecezji wrocławskiej, doktor (katechetyka); e-mail: kborecki@op.pl.

słabym poziomem prowadzonych zajęć, planowaniem lekcji na pierwszej bądź ostatniej godzinie, presją rówieśników, brakiem wiary czy postawami ludzi Kościoła. Mimo powszechnego relatywizmu młodzi szukają wewnętrznego wyzwolenia i wiary w Boga.

1. WARTOŚĆ WYCHOWANIA

Nie ulega wątpliwości, że kultura europejska, w której żyjemy, przez wieki była kształtowana przez chrześcijaństwo i trzeba przyznać, że stworzyła najwyższą rozwiniętą cywilizację. Dlatego ideologia antykultury przyjęła narrację, według której kulturę łacińską i reprezentujący ją Kościół rzymskokatolicki należy poddać krytyce i ośmieszeniu w celu zdyskredytowania jego wpływu na społeczeństwo.

Neutralność światopoglądowa, o której zapewniali rozmówcy (ideolodzy), nie istnieje. Światopogląd opiera się na przyjętym systemie wartości i wynikających z niego ocenach i interpretacjach faktów i zjawisk, które tej ocenie i interpretacji będą podlegać. Bardzo często na lekcjach religii te zagadnienia są poruszane, otwierając młodych ludzi na życie i problemy społeczne.

Niestety szerzeniem wiedzy nie są zainteresowane ani środowiska sprawujące władzę, ani środowiska aspirujące do władzy, ponieważ ogranicza ona możliwość manipulacji, czyli składania społeczeństwu obietnic bez pokrycia. Wszystkie współczesne, mające zasięg społeczny systemy wychowania i edukacji realizują program wychowania krytycznego, które czyni ludzi niezdolnymi do produkcji pożytecznych dóbr i musi doprowadzić społeczeństwo do kulturowego i cywilizacyjnego regresu¹.

Wartości chrześcijańskie przekazywane w ramach lekcji religii wchodzą w polemikę ze światem liberalnych wartości indywidualnych, często nie pasując do nich lub sprzeciwiając się im. Jest to więc walka nie tylko o polityczny ład na świecie, ale także o system wartości: czy będzie on odwoływał się do Boga, rodziny, narodu, czy też uczyni suwerenem człowieka i przyzna mu absolutną wolność, tworząc tym samym nową „świecką religię”².

Lekcje religii odwołują się do tradycji, do wartości, do wspólnoty. O tej wspólnocie mówił św. Jan Paweł II 19 czerwca 1983 r. na Jasnej Górze:

Naród jest prawdziwie wolny, gdy może kształtować się jako wspólnota określona przez jedność kultury, języka, historii. Państwo jest istotnie suwerenne, jeśli rządzi społeczeństwem i zarazem służy dobru wspólnemu społeczeństwa

¹ K. KAROŃ, *Historia antykultury*, Warszawa 2018, s. 13.

² B. STANISŁAWCZYK, *Kto się boi prawdy?*, Warszawa 2015, s. 12.

i jeśli pozwala narodowi realizować właściwą mu podmiotowość, właściwą mu tożsamość³.

Papież wielokrotnie podkreślał kulturowy wymiar narodu:

Naród bowiem trwa w swojej duchowej substancji, duchowej tożsamości przez własną kulturę. [...] Naród jest tą wielką wspólnotą ludzi, których łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje «z kultury» i «dla kultury»⁴.

Jestem synem narodu, który przetrzymał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego sąsiedzi wielokrotnie skazywali na śmierć – a on pozostał przy życiu, i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród – nie w oparciu o jakiekolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg⁵.

Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze⁶ narodu. Jest to zarazem ta suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny staje się człowiek⁷.

W państwie posiadającym jeden system prawny – unitarnym, jak obecnie jest w Polsce, nie ma problemu narodowościowego. Ale co, jeśli w jakimś państwie jest więcej niż jeden naród? Jeśli Polska w wyniku masowej imigracji obcokrajowców do naszego kraju i jednoczesnej masowej emigracji Polaków za granicę stanie się państwem wielonarodowym, to co wtedy z wychowaniem Polaków w kontekście zbankrutowanej już na Zachodzie ideologii „multi-kulti”? Po raz kolejny widzimy, że lekcje religii ze swoim programem nie pasują do przyjętego systemu.

Podstawowym zadaniem szkoły, do której uczęszcza młody człowiek, jest uczenie mądrości. Według *Słownika języka polskiego* mądrość to „[...] wiedza nabyta przez naukę lub doświadczenie i umiejętność jej wykorzystania”⁸. W definicji tej obok nauki podkreślone zostało doświadczenie życiowe, ale wiemy, że to nie wyczerpuje do końca terminu mądrości. Czym innym jest mądrość, o jakiej

³ JAN PAWEŁ II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej pod szczytem Jasnej Góry* (1983), <<https://www.ekai.pl/dokumenty/homilia-w-czasie-mszy-sw-odprawionej-pod-szczytem-jasnej-gory/>> [dostęp: 1.05.2024].

⁴ TENŻE, *Przemówienie do katechetów, nauczycieli i uczniów* (Włocławek, 7.06.1991) [w:] *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia, homilie*, Kraków 2005, s. 685.

⁵ JAN PAWEŁ II, *Przemówienie wygłoszone 2 czerwca 1980 roku w UNESCO*, <<https://teologia-polityczna.pl/jan-pawel-ii-przemowienie-wygloszone-2-czerwca-1980-roku-w-unesco>>.

⁶ CZ. BARTNIK, D. CAPAŁA, L. DYCZEWSKI, S. KOWALCZYK, *Kultura* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 10, Lublin 2004, s. 188-201.

⁷ *Wychowanie ku wartościom w świetle nauczania Jana Pawła II. Elementy teorii i praktyki*, t. 3: *Solidarność. Mądrość. Wspólnota. Wierność. Młodość*, red. K. Chałas, Kielce – Lublin 2006, s. 168-169.

⁸ M. SZYMCAK, *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1979, s. 129.

mówili starożytni Rzymianie i Grecy – mądrość tego świata, a czym innym mądrość biblijna. Doskonale różnicę między nimi wyraził św. Paweł:

gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, a my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą (1 Kor 1,22 n.).

Mądrość w tym przypadku jest utożsamiona z samym Chrystusem. Dalszą część tego wątku odnajdujemy na początku Ewangelii św. Jana – „na początku było Słowo”, po grecku Logos, a więc cała Boża myśl i Boża Mądrość. Różnią się między sobą jak pogaństwo z chrześcijaństwem. Zgłębianie Bożej mądrości jest elementem rozwoju i pomaga kształtować człowieka dojrzałego i odpowiedzialnego. Człowiek odwracając się od Chrystusa, odwraca się od mądrości.

2. LEKCJA RELIGII KSZTAŁTOWANIEM CZŁOWIEKA

Osobowość człowieka od najmłodszych lat podlega procesowi rozwoju. Ten proces ma charakter dynamiczny, przebiega od form mniej doskonałych do bardziej doskonałych. Każdy prawidłowo przebiegający rozwój obejmuje wymiar biologiczny, psychiczny i duchowy.

Umiejętnie prowadzona lekcja religii przyczynia się do rozwoju jednego z tych elementów – duchowego. Człowiek ma większe lub mniejsze poczucie własnego rozwoju bądź stagnacji. Na każdym etapie, począwszy od najmłodszych lat aż do starości, w jego osobowości zachodzą pewne przeobrażenia. Dotyczą one: postawy, kultury, zachowania względem siebie i innych, systemu społecznego, w jakim człowiek żyje. W trakcie tych zmian człowiekowi często towarzyszą kryzysy. Aby umiejętnie stawiać im czoła i je rozwiązywać, potrzebna jest edukacja religijna. W rozwoju religijności człowieka można wyróżnić kilka etapów. Mówiąc o rozwoju religijności, nie można pominąć okresu wczesnego, który ma istotny wpływ. Bardzo ważną rolę w tym okresie będzie miała atmosfera życia rodzinnego, którą tworzą nie tylko miłość i wzajemne zaufanie, ale również autentyczne życie religijne rodziców, w którym dziecko uczestniczy⁹.

Z chwilą, gdy zaczyna się rozwój zdolności myślenia abstrakcyjnego i rozwój umysłowy, dziecko konfrontuje to, co wcześniej bezkrytycznie przyjęło. Jest to pierwszy symptom wejścia w nowy etap rozwoju religijności. Wątpliwości, które pojawiają się w tym okresie, rozwiązują na ogół rodzice, o ile są oni dla dziecka autorytetem. Pełna niezależność nie tylko w myśleniu, ale i w działaniu pojawia się w wieku 16-18 lat. Młody człowiek wyzwała się spod autorytetu rodziców

⁹ M. TATAŁA, *Rodzina naturalnym środowiskiem kształtowania uczuć religijnych dziecka przed-szkolnego* [w:] *Studia z psychologii rozwoju*, red. J. Makselon, Kraków 2002, s. 183-192.

i w sposób świadomy zaczyna określać własny stosunek do otaczającej go rzeczywistości. Na ogół okres ten wiąże się z przeżywaniem kryzysów religijnych i moralnych, które są przyczyną nie tylko pojawiania się wątpliwości, ale również całkowitej utraty wiary we wszystko, w co młody człowiek dotychczas wierzył¹⁰. Współcześnie właśnie w tym okresie rozwoju odpowiedzialni za edukację młodzieży chcą ograniczyć powszechny dostęp do lekcji religii. Nie łudźmy się – ograniczenia wprowadzane w związku z lekcjami religii w szkole przyniosą dalszy regres i wypisywanie się uczniów z zajęć. Zostawiliśmy to dobrowolnemu wyborowi, ale czy to jest dobre dla rozwoju człowieka? Czy w konsekwencji nie przyczyni się do jeszcze większego zła?

Zatrzymajmy się na bardziej praktycznym wymiarze rezygnacji z lekcji religii. Jej przyczyn jest na pewno kilka.

2.1. SŁABY POZIOM PROWADZONYCH ZAJĘĆ

Często słyszy się, że lekcje religii w szkole są nudne i nieciekawe, na bardzo niskim poziomie. Pierwszy wniosek jest taki, że to wina nauczycieli katechetów. Od kilku lat przygotowuję studentów wydziału teologicznego, którzy w przyszłości będą nauczać w szkołach dzieci i młodzież. W mojej ocenie (na ile potrafię być obiektywny) ich przygotowanie oraz umiejętności pedagogiczne i dydaktyczne są odpowiednie.

Wielu studentów uczy już w szkołach innymi przedmiotów, i dobrze sobie radzą. Problemem jest ciągle z lekcją religii. Sytuacja jest o tyle złożona, że zajęcia z religii są dobrowolne i każde podniesienie poprzeczki spotyka się z oporem. Uważam, że gdyby inne przedmioty w szkole, np. geografia, historia, matematyka czy fizyka były dobrowolne, ocena uczniów i ich zaangażowanie też byłyby niewielkie. Ucząc przed laty w liceum ogólnokształcącym, sam usłyszałem od uczniów: „Po co ksiądz się tak stara – ten przedmiot nie jest obowiązkowy, my więcej od siebie nie damy”. Obecny poziom prowadzonych zajęć może być nieadekwatny do oczekiwań uczniów i ich rodziców. Jako dorośli nie dziwmy się dzieciom i młodzieży, że wybierają drogę łatwiejszą, na skróty, jeżeli jest taka możliwość. Na pewno katecheci mają odpowiednie przygotowanie i umiejętności, ale z jednej strony chcą nauczyć i przekazać wiedzę, a z drugiej nie chcą zniechęcić uczniów, stawiając zbyt duże wymagania.

¹⁰ Cz. WALESA, *Rozwój religijności człowieka* [w:] *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, red. S. Głaz, Kraków 2006, s. 111-146.

2.2. PIERWSZE I OSTATNIE GODZINY

Pewna grupa uczniów rezygnuje z lekcji religii z powodów organizacyjnych. Zajęcia szkolne z religii są tak ustawione w siatce godzin, że uczestnictwo w nich wymaga poświęcenia. Są szkoły, w których zajęcia z religii rozpoczynają się przed zajęciami głównymi, czyli np. o godz. 7.10. Ale są też placówki oświatowe, w których zajęcia te odbywają się na ósmej czy dziewiątej godzinie lekcyjnej. Dla uczniów dojeżdżających stanowi to spory problem. W obu przypadkach pytanie o taki stan rzeczy należałoby skierować do dyrektorów szkół, ponieważ często plan dałoby się ułożyć inaczej.

2.3. PRESJA RÓWIEŚNIKÓW

Nastolatek nie chce być gorszy, nie chce być inny, nie chce się wyróżniać – to swojego rodzaju presja, której próbuje sprostać niemal każde dziecko w wieku szkolnym. Często robi to, aby nie stracić akceptacji rówieśników i mieć ich przychylność i zaufanie. Dlatego pod wpływem rówieśników uczeń potrafi zrezygnować z uczestnictwa w lekcji religii. W niektórych środowiskach udział w tych lekcjach staje się powodem odrzucenia przez grupę. Niestety, tego problemu nikt nie nagłaśnia. Nawet tak bardzo postępowe, tolerancyjne media nabierają wody w usta.

2.4. BRAK WIARY

W okresie transformacji ustrojowej ujawniają się nowe zjawiska i trendy. Przeobrażenia dokonują się także w kwestiach wiary i religijności młodego pokolenia. Zmiany te należy rozpatrywać w pewnym kontekście, jest to bowiem rezultat kształtowania się roli Kościoła w nowych warunkach. W systemie totalitarnym Kościół pełnił wiele funkcji pozareligijnych. Był właściwie jedynym miejscem, w którym społeczeństwo mogło zaświadczyć o swojej tożsamości. Kościół, pełniąc funkcję integracyjną i opiekuńczą, bronił całego narodu i wypowiadał się w jego imieniu. Wraz z upadkiem systemu komunistycznego społeczeństwo zaczęło odzyskiwać podmiotowość, samo może zabiegać o własne potrzeby i rozwiązywać trudne problemy¹¹.

Obserwując zmiany w religijności młodzieży, należy wziąć pod uwagę jeszcze inny problem. Dziś państwo demokratyczne powinno umożliwiać każdemu swobodne wyrażanie swoich poglądów. Kościół w Polsce nie jest więc już jedynym miejscem wyrażania sprzeciwu i niezadowolenia, a przynależność do niego nie ma w sobie znamion protestu. Zmienia się jego rola. Kościół jest bardziej miejscem doświadczenia religijnego niż życia społecznego. Pozostaje jednak pytanie,

¹¹ K. PAWLINA, *Polska młodzież przełomu wieków*, Warszawa 1998, s. 44-45.

dla czego młodzież, która przestaje uczestniczyć w Mszy św. i lekcji religii, przestaje żyć życiem Kościoła, szuka innych form duchowości poza nim, np. próbuje medytacji wschodnich?¹² To jest wielkie wyzwanie dla księży i katechetów, by zatrzymać młodych przy Bogu.

2.5. ZGORSZENIE

Nasz Zbawiciel nie pozostawił złudzeń:

Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze (Mk 9,42).

Nie można lekceważyć zgorszeń spowodowanych przez ludzi Kościoła, trzeba je wypalić „gorącym żelazem”. A wszystko to stało się za sprawą wolności, którą dał człowiekowi Bóg. Na kartach Księgi Powtórzonego Prawa jest zapisane:

Widzicie, ja kładę dziś przed wami błogosławieństwo i przekleństwo. Błogosławieństwo, jeśli usłuchacie poleceń Pana, waszego Boga, które ja wam dzisiaj daję – przekleństwo, jeśli nie usłuchacie poleceń Pana, waszego Boga, jeśli odstąpicie od drogi, którą ja wam dzisiaj wskazuję, a pójdziecie za bogami obcymi, których nie znacie (Pwt 11,26-28).

Kościół dużo stracił przez grzech. Ludziom wierzącym pozostaje jednak nadzieja, którą zostawił Chrystus. Lekcja religii jest jednym z miejsc, gdzie tę nadzieję powinniśmy rozkrzewiać, a dzisiaj nawet i to jest nam odbierane.

Zauważmy zatem, że współczesna młodzież polska, żyjąca w okresie transformacji i funkcjonująca w pluralistycznym społeczeństwie, dojrzewa nie tylko w warunkach usilnego propagowania – przede wszystkim za pośrednictwem środków społecznego przekazu – idei nieograniczonej wolności, ale też liberalnych wzorców jej zagospodarowania. Sytuacja taka jest poważnym wyzwaniem dla rodziców i osób zaangażowanych bezpośrednio (wychowawcy, nauczyciele i duszpasterze) bądź pośrednio (politycy, pracownicy mediów) w proces wychowawczy. To, czy młodzi ludzie wypracują w sobie odpowiedzialny osąd w kwestiach moralnych, zależy nie tylko od nich samych, ale w dużej mierze od otoczenia społeczno-kulturowego. Ze wszech miar słuszny jest postulat pedagogiczny, aby jednostka w miarę dojrzewania osobowościowego samodzielnie odkrywała istotne wartości moralne oraz wcielała je w sprawnie działające i racjonalizowane sumienie¹³.

W doświadczeniu subiektywnym rozwój intelektualny młodego człowieka przebiega początkowo linią ciągłą (choć niezupełnie, bo i rozwój dziecięcy posiada swoje okresy zastoju) jako gromadzenie wiadomości, potem linią

¹² *Tamże*, s. 45.

¹³ G.W. ALLPORT, *Osobowość i religia*, Warszawa 1988, s. 175.

skokowo-wznoszącą się poprzez akty zrozumienia, subiektywne odkrycia intelektualne, tworzenie się poglądów, a wreszcie również skokowo w tworzeniu hipotez, teorii przez ich niekiedy bardzo żmudne tworzenie lub wykluczanie. Ogromna część tej pracy przypada na dzieciństwo i młodość szkolną i akademicką, zaś na wiek dojrzały przypada specjalizacja, a więc jednocześnie z wytyczeniem wybranego kierunku świadome ograniczenie zakresu poszukiwań intelektualnych, a potem uznanie granic własnych możliwości¹⁴.

Współcześnie w tym, tak bardzo ważnym, okresie odbieramy młodemu człowiekowi swobodny dostęp do lekcji religii, która niewątpliwie na różnych etapach rozwoju pomaga dokonywać właściwych wyborów, a przynajmniej pobudza do myślenia.

Zaspokajanie podstawowych potrzeb człowieka ma zasadnicze znaczenie dla jego rozwoju i funkcjonowania. Każdy chce sam decydować o tym, co robi i pragnie być traktowany z miłością i szacunkiem. W zależności od wieku ludzie różnią się tylko sposobem zaspokajania swoich potrzeb¹⁵. Charakterystyczną potrzebą ludzką, która nabiera intensywności w okresie dorastania, jest potrzeba autonomii. Nastolatek chce coraz bardziej decydować o sobie, a próby wymuszania na nim czegokolwiek kończą się zwykle wymyślaniem różnych sposobów, aby uniknąć tego, czego chcą dorośli. Często młodzi ludzie czują się zagubieni w swoim pragnieniu autonomii i chętnie skorzystaliby z doświadczenia dorosłych, ale tylko wtedy, gdy sami tak zdecydują¹⁶.

Młodzieży, dla której indywidualizm i subiektywizm jest podstawą samodzielnego działania i funkcjonowania w dzisiejszym świecie, trudno jest przyjmować naukę opartą na moralizowaniu. Pozornie młody człowiek wie, co ma robić. Dlatego nakazy czy zakazy głoszone przez Kościół – choćby wyrastały z najszlachetniejszych intencji – najczęściej są odrzucane. W orędziu do młodych na IV Światowy Dzień Młodzieży w 1989 r. Jan Paweł II pisał:

Wy, ludzie młodzi, często stoicie na skrzyżowaniu dróg i nie wiecie, którą z nich wybrać, gdzie iść¹⁷.

Młodzi ludzie nie chcą być prowadzeni za rękę. W sposób wyjątkowy cenią sobie wolność, również w kwestiach wiary. Dlatego często nauczanie Kościoła i wskazania moralne odczytują jako ograniczenie ich wolności. Doktryny Kościoła

¹⁴ A. NIEMCZYŃSKI, *Procesy rozwojowe człowieka w pełnym cyklu życia indywidualnego* [w:] *Rozwój psychiczny człowieka w ciągu życia*, red. M. Tyszkowa, Warszawa 1988, s. 222-238.

¹⁵ E. DYBOWSKA, *Wychowawcze towarzyszenie młodym ludziom inspirowane pedagogiką ignacjańską* [w:] *Młodzież wobec ponowoczesności*, red. M. Duda, Kraków 2009, s. 116.

¹⁶ *Tamże*.

¹⁷ JAN PAWEŁ II, *Orędzie do młodych całego świata z okazji IV Światowego Dnia Młodzieży*, <<https://jp2online.pl/obiekt/orędzie-do-młodych-całego-swiata-z-okazji-iv-swiatowego-dnia-młodzieży;T2JqZWN0OjI3ODM=>>>.

są im obce i niemożliwe do zaakceptowania, gdyż wyznaczają określony porządek i wymagają spełnienia obowiązków wypływających z nauki Kościoła. Młodzież akceptuje raczej to, czego sama doświadcza i rozumie. Chce być samodzielna, choć z drugiej strony czeka na pomoc¹⁸. Niewątpliwie taką pomoc młodzi ludzie otrzymują na lekcjach religii, gdzie nauczyciel traktowany jest jako świadek wiary i życia nią. Dlatego dziś bycie katechetą to nie tylko zawód, ale przede wszystkim powołanie.

W świecie ubogim w refleksję nad sensem życia świadectwo drugiego człowieka jest tak wyrazistym znakiem, że potrafi zatrzymać młode pokolenie, zawrócić z biegu donikąd, pobudzić do zastanowienia, do wejścia w głąb siebie¹⁹.

ZAKOŃCZENIE

Co stanie się dalej z młodym pokoleniem? Czy dorośli zrozumieją, że ograniczając lekcje religii, pozbawiają dzieci istotnych wiadomości o życiu w prawdzie z sobą, z ludźmi i z Bogiem? Gdzie i kiedy młody człowiek ma się tego nauczyć? Jest to pytanie, na które w tym artykule trudno dać odpowiedź. Zarysowuje on bowiem tylko w niewielkim fragmencie ten złożony problem. Pozostaje nam wiara w Boga i w mądrość człowieka, który poszukując prawdy, w oparciu o Boga zechce budować swoją przyszłość.

BIBLIOGRAFIA

- ALLPORT G.W., *Osobowość i religia*, Warszawa 1988.
- BARTNIK CZ., CAPAŁA D., DYCZEWSKI L., KOWALCZYK S., *Kultura* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 10, Lublin 2004, s. 188-201.
- DYBOWSKA E., *Wychowawcze towarzyszenie młodym ludziom inspirowane pedagogiką ignacjańską* [w:] *Młodzież wobec ponowoczesności*, red. M. Duda, Kraków 2009.
- JAN PAWEŁ II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej pod szczytem Jasnej Góry* (1983), <<https://www.ekai.pl/dokumenty/homilia-w-czasie-mszy-sw-odprawionej-pod-szczytem-jasnej-gory/>> [dostęp: 1.05.2024].
- JAN PAWEŁ II, *Orędzie do młodych całego świata z okazji IV Światowego Dnia Młodzieży*, <<https://jp2online.pl/obiekty/orędzie-do-młodych-całego-swiata-z-okazji-iv-swiatowego-dnia-młodzieży;T2JqZWN0OjI3ODM=>>>.
- JAN PAWEŁ II, *Przemówienie do katechetów, nauczycieli i uczniów* (Włocławek, 7. 06. 1991) [w:] *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia, homilie*, Kraków 2005.

¹⁸ K. PAWLINA, *Polska młodzież przełomu wieków*, s. 205.

¹⁹ *Tamże*, s. 206.

- JAN PAWEŁ II, *Przemówienie wygłoszone 2 czerwca 1980 roku w UNESCO*, <<https://teologiapolityczna.pl/jan-pawel-ii-przemowienie-wygloszone-2-czerwca-1980-roku-w-unesco>>.
- KAROŃ K., *Historia antykultury*, Warszawa 2018.
- NIEMCZYŃSKI A., *Procesy rozwojowe człowieka w pełnym cyklu życia indywidualnego* [w:] *Rozwój psychiczny człowieka w ciągu życia*, red. M. Tyszkowa, Warszawa 1988, s. 222-238.
- PAWLINA K., *Polska młodzież przełomu wieków*, Warszawa 1998.
- STANISŁAWCZYK B., *Kto się boi prawdy?*, Warszawa 2015.
- SZYMCZAK M., *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1979.
- TATAŁA M., *Rodzina naturalnym środowiskiem kształtowania uczuć religijnych dziecka przedszkolnego* [w:] *Studia z psychologii rozwoju*, red. J. Makselon, Kraków 2002, s. 183-192.
- WALESA CZ., *Rozwój religijności człowieka* [w:] *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, red. S. Głaz, Kraków 2006, s. 111-146.
- Wychowanie ku wartościom w świetle nauczania Jana Pawła II. Elementy teorii i praktyki*, t. 3: *Solidarność. Mądrość. Wspólnota. Wierność. Młodość*, red. K. Chałas, Kielce – Lublin 2006, s. 168-169.

Streszczenie: Dzisiejsza młodzież rezygnuje z uczestnictwa w katechezie. W kilku punktach autor próbuje przedstawić powody zachowania młodego człowieka. Artykuł szuka również właściwych sposobów dotarcia z Bożą prawdą do współczesnej młodzieży. Przewyciężanie trudności, motywowanie, budzenie wiary – to tylko niektóre obszary, w których uwidacznia się dynamizm współczesnej lekcji religii w szkołach.

Słowa kluczowe: młodzież, katecheza, lekcja religii, uczeń, szkoła, człowiek, budzenie wiary.